OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polit[yczny], gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 10 MAJA 1929 ROKU. Nr. 126.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Komunistom warszawskim
NIE POWIODŁY SIĘ DEMONSTRACJE

Warszawa, 9.5 W związku ze stłumieniem rewolty komunistycznej w Berlinie komuniści warszawscy postanowili wczoraj urządzić demonstrację, w których mieli wziąć udział członkowie partji związku młodzieży komunistycznej w Polsce.

Do żadnych demonstracyj władze bezpieczeństwa nie dopuściły, ponieważ o zamiarach komunistów w swoim czasie były poinformowane.

Jedynie przed redakcją „Volkszeitung" zebrało się około 60 osób, przeważnie uczniów żydowskich, którzy w porę zostali przez policję mundurową rozproszeni.

Wycofanie projektu
BUDOWLANEGO.

Warszawa, 9.5. Jak się Ajencja Wschodnia dowiaduje ze źródła miarodajnego, należy się spodziewać, że projekt ustawy budowlanej Rządu będzie wycofany prawdopodobnie z Sejmu.

Z drugiej strony — jak informują — rozpoczną się konferencje nad ewent. daleko idącemi zmianami projektu budowlanego lub opracowaniem nowego projektu.

Prochy córki Zygmunta III
PRZENIESIONE DO NOWEJ TRUMNY

Kraków, 9.5. Wczoraj w katedrze na Wawelu przeniesiono prochy Anny Marji, córki Zygmunta III, wraz z drewnianą trumną do nowo wykonanej trumny z miedzi i złożono je w dawnym sarkofagu w grobowcach królewskich.

Następnie wobec komisji katedralnej oglądano roboty około naprawy cynowego sarkofagu tej królewny.

Po ukończeniu sarkofagu trumną będzie z powrotem w nim zamknięta.

Otworzono również sarkofag Anny Jagiellonki i przystąpiono do jego naprawy.

Adwokat lwowski
SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Lwów, 9.5. W rozprawie przeciwko adwokatowi dr. Grzeszczyńskiemu, oskarżonemu o popełnienie wielu oszustw i sprzeniewierzeń, Trybunał wydał wyrok, skazujący go na dwa lata ciężkiego więzienia. W czasie odczytywania wyroku dr. Grzeszczyński płakał.

Prokurator zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary, skazany zaś zażalenie nieważności.

Kino „Zagłębie"
DZIŚ
Policmajster Tagiejew
Na tle powieści
Gabrieli Zapolskiej.

Rada ministrów
cofnęła wszystkie projekty ustaw.

Warszawa, 9.5. Wczoraj pod przewodnictwem p. premjera Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów, w którem wziął udział p. marszałek Piłsudski.

Rada ministrów wysłuchała referatu kierownika Ministerstwa skarbu, p. Matuszewskiego, który przedstawił położenie finansowe państwa.

Następnie Rada ministrów uchwaliła **upoważnić p. ministrów do wycofania z Sejmu projektów ustaw, przez Sejm nie załatwionych z wyjątkiem wniosków ratyfikacyjnych.**

Rada ministrów powzięła, na podstawie art. 6 ustawy skarbowej, uchwałę, podwyższającą kredyty w budżecie Ministerstwa pracy i opieki społecznej o **1 milj. zł. na akcję odżywiania ludności niektórych powiatów województwa Wileńskiego,** ze względu na katastrofalne położenie tych powiatów, spowodowane klęską nieurodzaju.

Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. uchwaliła wnioski w sprawie mianowania profesorów wyższych uczelni.

Atakowi ciężkiej choroby
uległ nagle prezydent m. Łodzi.

Łódź 9.5. W związku z podjęciem starań przez magistrat m. Łodzi u Rządu w sprawie powiększenia kredytów budowlanych, przybyła do Warszawy delegacja magistratu w osobach prezydenta Ziemięckiego i wiceprez. Ratajskiego. W czasie konferencji z dyrektorem wydziału pożyczek samorządowych Banku Gospodarstwa Krajowego p. Garbusińskim delegaci zostali poinformowani, że B. G. K. przeznacza dla Łodzi na miesiąc maj 300.000 zł. z kontyngentu funduszu budowlanego, co do dalszych zaś kredytów dyrekcja B. G. K. nie posiada dyspozycyj z Ministerstwa skarbu.

W czasie tych konferencyj prezydent **Ziemięcki doznał nagle wstrząsu mózgowego, przyczem padł bez przytomności i uległ częściowemu paraliżowi. Odwieziony natychmiast do Łodzi, prezydent Ziemięcki będzie musiał się poddać dłuższej kuracji,** jak twierdzą lekarze, zanim będzie mógł powrócić do zajęć.

Dodać należy, że w łódzkim magistracie, opanowanym przez PPS., **wytworzyła się niezmiernie ciężka sytuacja finansowa,** a rozpoczęta ostatnio akcja przeciw socjalistycznym rządom ze strony kół t. zw. sanacyjnych — wywołała u prez. Ziemięckiego stan silnej depresji.

10-lecie zjednoczenia Rumunji.
Pierwsze oficjalne wystąpienie króla Michała.

Bukareszt, 9.5. Dziś rozpoczęły się uroczystości z okazji 10-lecia Wielkiej Rumunji.

Na polu bitwy pod Marasesti odbyło się nabożeństwo i rewja.

W uroczystościach wzięli udział członkowie domu królewskiego, oraz delegacja z Jugosławji, Czechosłowacji, Polski i Francji, oraz 500 Rumunów, mieszkających w Stanach Zjednoczonych, którzy wczoraj przybyli na uroczystości jubileuszowe.

Jutro odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bukareszcie, następnie rewja **garnizonu przed królem Michałem, który poraz pierwszy wystąpi w charakterze oficjalnym.**

Uroczystości osiągną kulminacyjny punkt **w poniedziałek 20 maja w Alba Iulia,** gdzie przed 10 laty proklamowano zjednoczenie Rumunji.

Ustanowiono nowy order króla Ferdynanda, przeznaczony dla osób zasłużonych na polu jedności narodowej.

Liczba kawalerów orderu nie może przekraczać 120.

W 500-ną rocznicę
wyzwolenia Orleanu przez św. Joanne.

Orlean, 9.5 (Pat). Wczoraj jako w 500-ą rocznicę uwolnienia Orleanu od oblężenia przez rycerstwo francuskie pod dowództwem Dziewicy Orleańskiej. Joanny d'Arc, odbyły się wspaniałe uroczystości w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu — w obecności prezydenta Republiki Francuskiej prezesa rady ministrów, szeregu mistrów, licznego grona parlamentarzystów, ambasadora Wielkiej Brytanji, specjalnego legata papieskiego oraz wielu kardynałów i biskupów francuskich i zagranicznych i wreszcie wielkich tłumów publiczności.

Całe miasto just wspaniale udekorowane.

Po przyjęciu w ratuszu, dokąd przybył legat papieski, aby powitać prezydenta Republiki i odbyć z nim rozmowę, wspaniały pochód wśród owacji publiczności udał się do katedry, gdzie arcybiskup Paryża, ks. kardynał Dubois, powitawszy prezydenta Republiki, uroczyście przeprowadził go ku fotelowi, ustawionemu na podniesieniu, idąc wśród szeregów stojących kardynałów i biskupów, których prezydent witał ukłonami.

Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo z całym tradycyjnym przepychem.

Opuszczając katedrę, prezydent republiki złożył ks. kardynałowi Dubois powinszowania i podziękowania.

Zażalenia na kolejach
WZROSŁY W OSTATNIM ROKU.

Warszawa, (PAP). Do książek zażaleń, znajdujących się na wszystkich stacjach kolejowych, pasażerowie wpisali w r. 1928 ogółem 2.481 zażaleń, co stanowi jedno zażalenie na 62.000 przewiezionych podróżnych. W porównaniu z r. 1927 liczba zażaleń wzrosła o 7 i pół pr. Najwięcej zażaleń wniesiono na niewłaściwe zachowanie się kasjerów przy kasach biletowych, bagażowych i towarowych. Na skutek powyższej statystyki Ministerstwo poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym pouczać pracowników, jak należy obchodzić się z podróżującą publicznością.

Niektóre dyrekcje prowadzą specjalne kursy uprzejmości dla konduktorów.

Kino „Zagłębie"
DZIŚ
Policmajster Tagiejew
Na tle powieści
Gabrieli Zapolskiej.

Strzał kuracjusza
DO ZAKONNICY W SZPITALU.

Warszawa, 9.5. Wczoraj w szpitalu wojskowym okręgu (Nowowiejska 33) im. marszałka Piłsudskiego, inwalida wojenny Stanisław Zadrożny, przebywający tam na kuracji, z **niewiadomej przyczyny postrzelił z rewolweru w szyję siostrę oddziałową Elwirę Łukomską.**

Stan jej ciężki.

Zadrożnego przewieziono do szpitala szkoły sanitarnej przy ul. Górnośląskiej — **jako chorego umysłowo.**

Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

Zaznaczyć należy, że Zadrożny jest znanym awanturnikiem i upartym desperatem.

Już kilkakrotnie usiłował on popełnić samobójstwo.

Burmistrz znikł,
WYSZEDŁSZY NA CHWILĘ Z BIURA.

Lublin, 9.5. Ogólne poruszenie w Szczebrzeszynie, miasteczku leżącem niedaleko od Zamościa, wywołał w tych dniach fakt zaginięcia burmistrza miejscowego.

Co się z nim stało, niewiadomo, gdyż ani w magistracie ani w domu nie pozostawił nic, coby mogło naprowadzić na jakikolwiekbądź ślad.

W dniu zniknięcia, jak ustalono, burmistrz wyszedł z biura podczas urzędowania i od tej chwili nikt go już więcej nie widział.

Policja prowadzi energiczne poszukiwania, lecz dotychczas jednak bez wyniku, aczkolwiek **minęło już cztery dni od zniknięcia burmistrza.**

Hajdamaczyzna
ZNÓW PODNOSI GŁOWĘ.

Lwów, 9.5. W ostatnim czasie wśród organizacyj ukraińskich zauważono wzmożenie się ruchliwości antypaństwowej.

I tak w gminie Czerniłów w pow. Jaworowskim sabotażyści ukraińscy podcięli 5 słupów telegraficznych i porzucili je na drodze.

Policja zdołała już stwierdzić, że sabotażu tego dopuścili się tamtejsi chłopi ukraińscy.

W Tarnopolu aresztowano trzech uczniów 7 klasy gimnazjalnej, ukraińców, Iwana Bachrija, Teodora Banasa i Romana Paladijczuka oraz studenta filozofji Włodzimierza Majkowskiego pod zarzutem zdrady głównej, której dopuścili się przez szerzenia ulotek o treści antypaństwowej, sporządzonych na powielaczu.

W związku z tą sprawą aresztowano we Lwowie ucznia 7 klasy gimnazjalnej Jarosława Olijnyka.

Kino „Zagłębie"
DZIŚ
Policmajster Tagiejew
Na tle powieści
Gabrieli Zapolskiej.

Trzeba przejść do ofenzywy!

O planową akcję propagandową na rzecz Opola i Mazurów.

Faktem jest, że od czasu likwidacji powstań górnośląskich oraz zakończenia plebiscytów na Górnym Śląsku oraz w Warmji i na Mazurach **wycofaliśmy się wobec Niemiec na pozycje obronne.** Przed trującemi gazami wrogiej propagandy niemieckiej bronimy się traktatem Wersalskim i jego lojalnem stosowaniem, a wobec jawnej antypaństwowej działalności ludności niemieckiej wewnątrz państwa zachowujemy zimną krew i wielkoduszną pobłażliwość.

Tymczasem **propaganda niemiecka rozwija huraganowy ogień;** naprzód wmówić chciała całemu światu, że Polska jest państwem sezonowem, a gdy ta metoda zawiodła, ograniczyła się do ataku na G. Śląsk i Pomorze, bądźto sugerując zagranicy teorję pokojowej rewizji granic polskich, bądź też **walcząc zaciekle w obronie niemieckiej mniejszości przed urojonemi krzywdami polskiemi.** Dziś oglądamy rezultaty tej ofenzywy: rewizja naszych granic zachodnich jest przedmiotem dyskusji w prasie zagranicznej, co więcej — delegat niemiecki w Paryżu może dziś bezkarnie wnosić ten temat na porządek obrad, reparacyjnych. Wobec tych faktów stwierdzić trzeba bez niedomówień, że **zaczynamy przegrywać — nie dzisiejsze granice, lecz naszą pozycję ogólną na Zachodzie.**

Dzieje się zaś tak przedewszystkiem dlatego, że daliśmy się sterroryzować pruskiej propagandzie. **Nie można trwać latami w defenzywie:** w takiej rozgrywce defenzywa staje się ostatecznie odwrotem, niepostrzeżenie zamienia się w cofanie. I to jest największy sukces niemieckiej polityki.

Nasza psychika zbiorowa wykazuje za mało odporności. Jeśliby tak dalej miało być, to wkrótce **zaczęlibyśmy się staczać po równi pochyłej zwątpienia w nienaruszalność naszych granic zachodnich.** Przyzwyczailiśmy się już do tego, że trzeba bronić Katowic i Pomorza, **zapomnieliśmy, że trzeba zdobywać dla Polski Opole i Mazury.** Nasz front zachodni zależy w równym stopniu od utrzymania w naszem ręku Katowic i Gdyni, co zdobycia Opola i rozszerzenia naszego wybrzeża morskiego.

Dlatego **największe niebezpieczeństwo tkwi w lękliwem ustosunkowaniu się polskiej opinji publicznej do zagadnienia naszych granic zachodnich.** Przy każdej okazji, trzeba czy nie trzeba — sami wszczynamy dyskusję i **uzasadniamy nasze prawa do tego, co posiadamy.** Stało się to dziś nawet zwyczajem mężów stanu i naszych oficjalnych przedstawicieli wobec zagranicy. Takie stanowisko gubi nas, bo wzmacnia naszego wroga Jeśli dopuszczamy do takiej dyskusji, to już tem samem stwierdzamy, że obecny stan naszego posiadania jest problematyczny, że istnieje „problem“ zachodnich granic Polski. Nasza defenzywna postawa wywiera wrażenie, że nie stoimy silnie i nie jesteśmy pewni swojego Taka defenzywa graniczy z defetyzmem! Trzeba dlatego otrząść się nam z tych nastrojów! **Trzeba przejść do ofenzywy!**

Sprawa opolska winna właśnie stać się punktem zwrotnym w historji walki polsko - niemieckiej. **W polskie społeczeństwo winien wstąpić duch ofenzywy.** Winien się on zrodzić z tego wielkiego wstrząśnienia psychicznego, jakie wywołały w nas barbarzyńskie gwałty opolskie. Odtąd nie może istnieć dla nas problem zach. granic Polski w rozumieniu propagandy niemieckiej; istnieć będzie tylko problem Opola i Mazurów!

Że taki problem istnieje i dla Niemców, tego najlepszym dowodem ich zachowanie się w Opolu. Ich energiczny odpór oznacza, że zdają sobie dobrze sprawę z tego, jakie konsekwencje mogłaby mieć energiczna ofenzywa z naszej strony w **kierunku** Opola, Warmji i Bałtyku. Dlatego akcja propagandowa wszczęta z okazji zajść opolskich spełni swe zadanie, jeśli wpłynie na radykalną zmianę psychicznego nastawienia polskiego społeczeństwa.

Najszersze warstwy narodu muszą zrozumieć, że **walka o byt państwa i jego mocarstwową potęgę** toczy się i toczyć się zawsze będzie nie gdzieindziej, tylko na zachodzie, że naszym kategorycznym nakazem narodowym jest **dążenie do wzmocnienia polskiego żywiołu na zachodzie i na północy, nad Bałtykiem!**

Akcja protestacyjna winna zainauguro wać naszą ofenzywę! Po protestach przeciw gwałtom pruskim nastąpić musi **planowa akcja propagandowa na rzecz zagrożonych ziem, Opola i Mazurów i rozpocząć się musi walka o te odwiecznie polskie ziemie** — walka nieustępliwa, której odgłosy zagłuszą rychło hałaśliwą, a jak dotychczas, bardzo niebezpieczną dla nas propagandę niemiecką.

P. S.

I Francuzi będą płacili

za audycje radjotelefoniczne.

Francuska Rada ministrów zaaprobowała obecnie nową ustawę radjotelefonji we Francji, która to ustawa będzie przedmiotem obrad w Izbie podczas sesji majowej. Idzie przedewszystkiem o wybudowanie wielkich nadawczych stacyj państwowych, które postawią Francję na równi z innemi krajami, korzystającemi z radja, jako z najskuteczniejszej drogi propagandowej. W tym celu stworzony ma być t. zw. „Narodowy **urząd radjotelefonji**“, w którego skład wejdą, oprócz specjalistów przedstawiciele wszystkich ministerstw z prezesem ministrów na czele. Statut przewiduje kontrolę państwową programów już istniejących stacyj, a także wszystkich nowopowstających. Kontrolę tę sprawować ma komitet wykonawczy, którego członkami będą delegaci ministerstwa.oświaty, spraw wewnętrznych, poczt i telegrafu. Wreszcie projekt statutu wprowadza stałą opłatę, którą uiszczać mają wszyscy posiadacze aparatów odbiorczych, dotychczas zupełnie od wszelkich odnośnych opłat wolni. Od aparatów detektorowych przewidziana jest opłata roczna 20 franków, od lampowych — 60, niezależnie od liczby lamp w aparacie. Zapowiedź tej opłaty przyjęta została przez publiczność francuską z wielką niechęcią. Liczba posiadaczy aparatów we Francji nie jest wobec braku rejestracji dokładnie znana, o ile się jednak zdaje, dochodzi ona do miljona.

Wyspa miodowego miesiąca

wśród fal oceanu Spokojnego.

Jedna z wysp należąca do grupy Norkfolskich na oceanie Spokojnym, nosi romantyczną nazwę „Wyspy szczęśliwej“, względnie „Wyspy miodowego miesiąca“.

Do wyspy tej przywiązane jest wierzenie, że każda para małżeńska, która spędzi na niej bodaj jeden miesiąc, będzie przez całe życie bogata, szczęśliwa i ciesząca się zdrowiem.

Historja przepięknej wyspy niezawsze była tak romantyczna i poetyczna, jak obecnie. Przed laty kilkudziesięciu była ona miejscem zesłania dla zbrodniarzy i przestępców, a pobyt na niej równał się wprost pogrzebaniu za życia.

Do dzisiejszego dnia zachowały się cele skazańców, wmurowane w ziemię i nazwane ongiś przez więźniów „celami milczenia“. Aby temwięcej udręczyć nieszczęśliwych skazańców, były one urządzone w ten sposób, że zamknięty w celi skazaniec mógł stać, a najwyżej skurczyć się, ale nigdy położyć. Uwolnieni z cel więźniowie stawali się postrachem wyspy, roznosząc dokoła mord i pożogę. Jak straszne warunki panowały wśród zesłańców, najlepszym dowodem jest, iż bardzo często notowano wśród nieszczęśliwych wypadki ludożerstwa z głodu.

Kiedy rząd angielski znalazł inne miejscowości dla deportacji i osiedlenia przestępców, wyspa przez kilkadziesiąt lat była niezamieszkana. Pewnego razu marynarze angielscy, zbuntowawszy się, opanowali statek i przybiwszy do brzegu wyspy zamieszkali na niej, wywiesiwszy czarną korsarską chorągiew. Sprowadziwszy z sąsiednich wysp Tahiti znane z piękności kobiety, pożenili się z niemi i zaczęli prowadzić spokojne życie.

Ich to potomkowie zamieszkują obecnie wyspę, ludność której składa sę z kilkudziesięciu rodzin. Wyspa znajduje się pod protektoratem Anglji, rządzi nią gubernator, który mieszka w Australji i tylko czasami odwiedza wyspiarzy.

Mieszkańcy wyspy żyją bardzo szczęśliwie, dzięki wspaniałemu klimatowi i wielkim urodzajom, mając pod dostatkiem zboża i owoców. Nie znają oni zupełnie pieniędzy, które zresztą nie mają dla nich żadnej wartości. Cała ludność wyspy pracuje dla wszystkich, zbiory i ryby są rozdzielane potem na równe części, stosownie do ilości mieszkańców.

PIES — PIJACZYNA

spijał się aż do utraty psiej przytomności.

Ze stolicy Norwegji, Oslo, dawniej Chrystanji, donoszą o niezwykłym objawie w świecie zwierzęcym, mianowicie o samorzutnem upijaniu się alkoholem.

Wśród tamtejszych psów policyjnych jeden odznaczał się niezwykłą inteligencją tak, że zdawało się, iż na własną rękę nieraz, a właściwie na własną łapę podejmuje śledztwo, a nietylko naprowadzony na jakiś ślad przez swego pana.

Otóż ten pies od pewnego czasu okazywać zaczął niepokojące objawy. Co ranka gdzieś znikł, a powracał zmęczony, osowiały, z nabiegłemi krwią oczyma, chwiał się na nogach i kładł spać.

Możnaby było przypuścić jakąś chorobę, ale po wyspaniu się stawał się napowrót normalny, odzyskiwał apetyt i humor, aż do następnego ranka.

Wreszcie ktoś powiedział·

— Ależ on jest pijany!

Zaczęto go śledzić, przyczem przekonano się, że wypuszczony rankiem pędzi prosto do nieznanej nikomu groty, gdzie znaleziono 700 beczek jałowcówki, niektóre uszkodzone tak, że wódka spływała nazewnątrz.

Jałowcówka była doskonała, dobrze odstała, bo przed jakiem dziesiątkiem lat pozostawiona tam przez przemytników, a zwierzchnicy psa, po jej odkryciu, wykazywali przez kilka godzin podobne objawy jak pies. Pozostało jednak tajemnicą, jakim sposobem pies przezwyciężył naturalny wstręt u zwierząt do alkoholu?

Wprawdzie pijaństwo u zwierząt się zdarza, ale tylko w takich wypadkach, kiedy przymuszane przez ludzi, przyzwyczają się do alkoholu i w nim zasmakują, albo kiedy, zagrożone głodem, muszą jeść pokarm z alkoholem, a potem przejdą w nałóg.

Wyjątek może stanowią osy, które z lubością rzucają się na nadgniłe, sfermentowane gruszki i upijają się ich sokiem, ale i tu odgrywa może rolę przypadek przy pierwszej próbie.

Pies więc w Oslo może uchodzić za ciekawy wyjątek, zwłaszcza wśród swego rodu, który wskutek nadzwyczaj delikatnego węchu należy do szczególnych wrogów alkoholu w świecie zwierzęcym

Wyjaśnienia prawne.

W jaki sposób osoba trzecia może bronić własności rzeczy zajętych na żądanie wierzycieli u jego dłużnika?

W dobie wzmożonych obecnie egzekucyj za długi kwestja t. zw. wyłączenia rzeczy z pod zajęcia posiada znaczenie nader istotne. Weźmy przykład. Komornik na żądanie wierzyciela A dokonywa zajęcia towarów w sklepie dłużnika B. W czasie dokonywania zajęcia ekspedjentka składa oświadczenie do protokółu, iż rzeczy zajęte stanowią własność dostawcy towarów osoby C. Oświadczenie powyższe komornik wnosi do protokółu, nie wstrzymując zajęcia. Dla ocalenia opisanych ruchomości przed licytacją dostawca C wystąpić musi przed sąd z powództwem o uznanie omawianych przedmiotów za jego własność i wyłączenie ich z pod zajęcia. W skardze swej wniesionej do sądu C zapoznawać musi zarówno wierzyciela jak i dłużnika. O ile termin licytacji jest już bardzo bliski, powód w sprawie, tj. dostawca C może żądać zabezpieczenia powództwa przez wstrzymanie licytacji wyznaczonej na wymieniony w zawiadomieniu komornika dzień. Udzielenie tego rodzaju zabezpieczenia zależy od uznania sądu. Strona żądająca dla uprawdopodobnienia swego tytułu własności złożyć winna wiarogodne dokumenty, jak wyciąg z rejestru handlowego, świadectwo przemysłowe za kilka lat ubiegłych itp. Decyzja, którą sąd wydaje w przedmiocie wstrzymania licytacji nie przesądza w niczem wyroku, jaki następnie zapadnie po merytorycznem rozpoznaniu sprawy i po wysłuchaniu stron.

Czy i kiedy jest dopuszczalne odwołanie czeku?

Stojąc na stanowisku, iż czek jest przekazem, należy uznać jego odwołalność. Artykuł 22 ustawy czekowej wyraźnie zarządza: „Odwołanie czeku jest ważne: a) jeśli czek odwołano po upływie okresu przeznaczonego do przedstawienia, b) przy czekach imiennych, przesłanych przez wystawcę bezpośrednio trasatowi, jeżeli nastąpiło przed doręczeniem czeku odbiorcy zapłaty. Ten ostatni wypadek należy rozumieć w ten sposób, iż np. wystawca czeku kupiec A, będąc dłużnikiem C, wystawia imienny czek na C, lecz zamiast doręczyć go C przesyła go bezpośrednio do P. K. O. Dopóki P. K. O. nie doręczy czeku panu C, odwołanie czeku jest dopuszczalne. Od chwili ważnego odwołania trasat, jak w naszym przykładzie, P. K. O. nie ma prawa, ani obowiązku zapłaty czeku.

Najmniejsze drzewo

NA ŚWIECIE.

Oddawna już podziw europejczyków budzi japońska sztuka ogrodnicza, posiadająca tajemnicę hodowli lilipucich drzew i krzewów.

Słynne są na cały świat miniaturowe ogrody japońskie, w których po kilkaset lat liczące dęby, cedry, buki, prastare świerki i sosny, nie przewyższają kilkudziesięciu centymetrów wysokości.

Jednakże najbardziej lilipucie drzewa, wyhodowane tajemniczą sztuką ogrodniczą, są potwornymi olbrzymami, w porównaniu z najmniejszem drzewem na świecie, jakie rośnie w górach Skalistych w Stanach Zjednoczonych.

Jest to gatunek wierzby o mikroskopijnch wprost rozmiarach. Pień drzewa nie jest większy od plemnika gwoździka, a korony wyglądają niby puszek. Między dwoma palcami ręki ludzkiej można pomieścić kilkadziesiąt tych drzew, a stopą zniszczyć cały las.

Lilipucie drzewa rosną na gołych skałach, przyczepione drobniusieńkiemi korzeniami, czerpiąc ze skał minimalną ilość wilgoci, która wystarcza im do życia.

Charakterystycznem jest, że dziwne te drzewa, które do niedawna były uważane za odmianę mchu, każdej jesieni żółkną i tracą swoje mikroskopijne listki, każdej zaś wiosny pokrywają sie świeżą zielenią

Obchód 3 Maja

W STRZEMIESZYCACH.

W dniu 3 b. m. o godz. 8 banderja w strojach Kościuszkowskich z trębaczem objechała ulice Strzemieszyc i zapowiedziała początek uroczystości, a panie rozpoczęły kwestę uliczną na Macierz Szkolną.

O g. 9.30 pochód wyruszył z przed strażnicy P.K.P. do kościoła, gdzie ks. prałat Rogójski odprawił nabożeństwo, pod czas którego wygłosił piękne kazanie okolicznościowe ks. prefekt Gietyngier.

Po nabożeństwie pochód udał się przed dworzec kolejowy Radomski, gdzie uchwalono rezolucję następującej treści:

Do głębi poruszeni i oburzeni bezprzykładnie brutalną napaścią ludności niemieckiej Opola na bezbronnych artystów polskich, zebrani na obchodzie Konstytucji 3-go Maja mieszkańcy Strzemieszyc wyrażają swoją najgłębszą pogardę dla tej części społeczeństwa niemieckiego, która, uważając się za „elitę“ patrjotyczną narodu niemieckiego, dopuściła się czynów godnych azjatów i apaszów, a światu okazała w całej ohydzie niesłychane wśród kulturalnych narodów Zachodu barbarzyństwo „nagiej duszy“ germańskiej

Jednocześnie zebrani domagają się od rządu **zawieszenia** wszelkich widowisk i odczytów niemieckich na G. Śląsku, dopóki rząd niemiecki nie zapewni wzajemność świadczeń kulturalnych dla ludności polskiej na Śląsku Opolskim, oraz bezpieczeństwa personalnego Polakom przed dzikiemi napadami tłuszczy niemieckiej.

Wieczorem w miejscowem „Kinie“ odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyło się okolicznościowe przemówienie ks. Gietyngiera, żywe obrazy, deklamacje, pokazy gimnastyczne, obrazek sceniczny „Konstytucja 3-go Maja“, krakowiak figurowy, odtańczony przez dziatwę szkoły kolejowej, produkcje „Lutni“ i koncert orkiestry kolejowej, zakończony hymnem narodowym.

Należy się wielkie uznanie nauczycielstwu szkoły powszechnej kolej., za pracę około przygotowania „krakowiaka“ i pokazów gimnastycznych z dziesięcioma trudnymi piramidami, za wykonanie których publiczność obdarzyła małych wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Ze sportu.

Motorzyści S. T. C.

U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

W dniu 2 maja r. b. o godzinie 8 rano po raz trzeci z rzędu wyjechali z Sosnowca kurjerzy - motorzyści p. p. wiceprezes Henryk Levittoux i Leon Dziordziński z depeszą hołdowniczą do pana Prezydenta na Zamek Królewski w Worszawie, z racji Święta Narodowego.

Po odpoczynku w Mszczonowie udali się w dalszą podróż i przybyli szczęśliwie do Warszawy o godzinie 9 rano, udając się zaraz na posiedzenie Polskiego Związku motocyklistów, a o godzinie 17 odjechali na Zamek, gdzie zostali przyjęci przez p. Prezydenta Ignacego Mościckiego, który nie szczędził słów uznania dla ich ducha sportowego i pracy ideowej. Powrót naszych kurjerów do Sosnowca nastąpił w dniu 5 b. m.

Jednocześnie w Warszawie motorzyści nasi nawiązali kontakt z Polskim Związkiem motocyklowym, gdzie byli również b. serdecznie przyjęci przez prezesa gen. Sikorskiego i mają zamiar zapisać się do tego Związku w bieżącym roku.

WYŚCIGI CYKLISTÓW. W dniu 12 maja rb. zarząd S. T. C. organizuje doroczne wyścigi szosowe o tytuł „mistrza Klubu S. T. C.“, na 1929 r. Przestrzeń 65 klm., którą „mistrz“ obowiązany jest przebyć w czasie 2 godz. 20 min. Trasa wyścigu: Łagisza — Siewierz — Koziegłowy i z powrotem. Start i meta w Łagiszy, obok biura kopalni. Półmetek w Koziegowach na rynku. Wyścig odbędzie się bezwzględu na pogodę, przyczem w razie ciężkich warunków atmosferycznych start może odbyć się o godzinę później i czas dla „mistrza“ zostanie podwyższony. Wyścig ten dostępny jest dla zawodników Klubu S. T. C., posiadających licencje Z. P. I. K. Zarząd S. T. C. wyznaczył następujące nagrody: I — szarfa mistrzowska szafirowa i żeton złoty większy, II — żeton srebrny większy, i II — żeton bronzowy większy. Prócz tego wiceprezes p. H. Lewittoux dorocznym zwyczajem ofiarowuje bardzo cenną nagrodę honorową dla zawodnika, który zdobędzie tytuł „mistrza“ na 1929 r. Zbiórka komisji wyścigowej i chętnych członków do pomocy w organizacji w niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 12 u kapt. Zalegi. Początek wyścigu o godz. 14-ej.

BIEG OKRĘŻNY KL. SP. „STRZAŁA“ W SOSNOWCU, który odbył się przed kilku dniami w Sosnowcu wzdłuż szosy, biegnącej ul. Dębową długości 3000 m., zgromadził około 50 zawodników. Pierwszy przybył w 9 m. 23 sek. Edmund Sitko z 45-tej drużyny harcerskiej, zdobywając żeton złoty i piękną biżuterkę, nagrodę sekcji pań K. S. „Strzała“. Tuż za nim wpadł na metę Feliks Litewka (TUR. — Sielce) w 9 m. 32 sek. i zdobył srebrny żeton. Obydwaj ci zawodnicy w biegach na 3000 m. są nowicjuszami. Trzecią nagrodę w postaci żetonu srebrnego zdobyli Leon Rotko z Sokoła czeladzkiego, czwartą Pilarek Herman z K. S. „Strzała“ w postaci żetonu srebrnego i specjalnej nagrody dla najlepszego zawodnika tego klubu, ufundowaną przez prezesa „Strzały“ p. Federowicza, piątą Wacław Zaleski z Sokoła w Niwce (żeton bronzowy), szóstą Zbigniew Nikodem („Solway“ — Grodziec), siódmą Józef Dąbrowski żołnierz 23 p. a. p., ósmą Roman Paźniewski z K. S. „Strzała“. Nagrody 5 — 8 otrzymali zawodnicy w postaci artystycznie wykonanych dyplomów.

Poświęcenie ogrodu-przedszkola.

Konieczne jest poparcie społeczeństwa.

Niedawno pisaliśmy o rozpoczęciu prac ziemnych na terenie byłej stacji dęblińskiej w Dąbrowie, gdzie dzięki szlachetnej inicjatywie i staraniom grona osób, zostanie założony ogród-przedszkole. W związku z rozpoczęciem prac, w dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia, przeznaczonego na ogród terenu. O godzinie 10.30 rano, przybyły na teren przyszłego ogrodu-przedszkola liczne organizacje ze sztandarami, przedstawiciele władz miejskich i kolejowych, oraz młodzież szkolna. W chwilę potem przy dźwiękach hymnu narodowego, odegrano przez orkiestrę miejskiego seminarjum nauczycielskiego, nastąpiło wciągnięcie sztandaru narodowego na maszt, poczem ks. prefekt Kańtoch dokonał poświęcenia terenu, a następnie złożył Tow. ogrodu-przedszkola życzenia pomyślnej pracy i osiągnięcia jaknajlepszych wyników.

Z kolei przemówił prezydent miasta dr. Madeyski, który wspomniał o potrzebie w Dąbrowie takiego ogrodu, jego znaczeniu i korzyściach dla młodego pokolenia, poczem wyraził uznanie i podziękowanie inicjatorom szlachetnego zamierzenia z p. zawiadowcą Pawelcem na czele, dzięki czemu młodzież zdobędzie oazę, umożliwiającą jej fizyczny i umysłowy rozwój.

Ostatni zabrał głos inicjator projektu starszy zawiadowca odcinka drogowego w Dąbrowie i prezes Tow. ogrodu-przedszkola, p. W. Pawelec, który streścił historję powstania ogrodu, następnie silnie uwypuklił ofiarność przy realizacji zamierzenia młodzeży szkolnej i społeczeństwa, wyrażając przekonanie, że mieszkańcy Dąbrowy napewno nie odmówią dalszej pomocy na tak szlachetny cel, a pomoc ta jest niezbędna, gdyż kosztorys założenia ogrodu wynosi około 60 tysięcy zł. miasto zaś, z uwagi na trudne warunki finansowe, może przyjść tylko z częściową pomocą.

Na zakończenie p. Pawelec zwrócił się do prezydenta miasta dr. Madeyskiego i oświadczył, że ogród po założeniu i urządzeniu zostanie przekazany miastu, które niewątpliwie otoczy go należytą opieką i dążyć będzie do rozwinięcia i udoskonalenia tych płuc miasta.

Po przemówieniach odczytano depeszę naczelnika wydziału drogowego dyrekcji warszawskiej inż. M. Kaczorowskiego, protektora ogrodu, który nie mogąc osobiście przybyć na uroczystość, przesłał serdeczne życzenia. Uroczystość zakończył koncert orkiestry miejskiego seminarjum nauczycielskiego, a jednocześnie apel p. Pawelca do ofiarności społeczeństwa znalazł sympatyczny oddźwięk, gdyż kilka osób złożyło doraźne ofiary na rzecz budowy ogrodu - przedszkola.

Datki złożyli: naczelnik oddziału drogowego inż. Herman 20 zł., zawiadowca odcinka drogowego p. Dojlido 10 zł., P. Trzęsimiech 10 zł., inż. M. Stecki 20 zł., dr. Madeyski 20 zł., P. Paluchiewicz 5 zł., Kowalczewski 3 zł., J. Piotrowski 5 zł., Przedmolski 10 zł., I. Szmigielski 5 zł., A. Zakrzewski 5 zł., Kowarski 1.50 zł.

Datki na rzecz ogrodu-przedszkola można składać u skarbnika Tow. inż. Paszkowskiego, oraz w filji naszego pisma w Dąbrowie.

Dotychczas wykopano i wywieziono kamienia na terenie ogrodu 200 mtr. sześciennych, a ziemi wywieziono około 100 mtr. sześć.

W związku z wczorajszą uroczystością należy zauważyć, że wzięły w niej udział liczne sfery społeczeństwa, jedynie tylko t. zw. obrońcy klasy robotniczej nie byli obecni, mimo, że ogród zakłada się przecież nie dla dzieci „burżuazji“, lecz przedewszystkiem dla dzieci proletarjatu.

Ileż to krzyku i hałasu uczyniłyby farbowane lisy, gdyby z ich grona wyszedł podobny projekt, kto wie, może i na „odprawę“ cośby się znalazło za „ideową“ pracę, a ponieważ inicjatywę ujęli w swe ręce ludzie bezinteresowni, pasorzyty nie miały odwagi pokazać się społeczeństwu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Piątek	**Dziś** Izydora **Jutro** Mamerta Wschód słońca 3 m. 54. Zachód „ 19 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — Policmajster Tagiejew.

Kino „Sfinks“ — Krwawe walki w Chinach.

Kino „Wawel“ — „600.000 tysięcy franków miesięcznie“.

Kino „Uciecha“ — „Rajski ogród“.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 11 b. m. „Pigmaljon“ 7.30 premjera.

Apteczki ze szczepionkami

PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zorganizowało specjalną służbę do walki z wścieklizną. W każdym powiecie jedna apteka musi przechowywać odpowiednie zapasy szczepionek pasteurowskich dla zaoszczędzenia mieszkańcom wsi ugryzionym przez wściekłe psy wyjazdu do większych miast celem przeprowadzenia kuracji.

Szczepień zapobiegających zachorowaniu na wodowstręt, dokonywać będą lekarze powiatowi i sejmikowi. W wypadkach braku szczepionek będą istytuty pasteurowskie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie przesyłać takowe natychmiast na telegraficzne zamówienia.

Na prowadzenie leczenia ubogich w wypadkach ukąszenia przez wściekłe zwierzęta przeznacza Ministerstwo na rok 1929-30 zł. 5.000

Program radjowy

na piątek 10 maja 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.

13.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.

16.00 — Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie.

16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p.t. „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość“ — wygł. dyr. inż J. Plebański.

17.25 — Wykład historji Polski.

17.55 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.

18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.

19.10 — Odczyt p. t. „O konieczności oszczędzania“ — cz. II — wygł. dr. Władysław Chrzanowski.

19.45 — Komunikat sportowy.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

22.00 — Komunikat lotn. - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy.

23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **PRZYMUSOWA KĄPIEL W BRYNICY.** W nocy z 7 na 8 bm. śląska straż graniczna spłoszyła bandę przemytniczą, która w okolicy Kamienia usiłowała przejść w bród Brynicę. Spłoszeni przemytnicy uciekli nago, zostawiając na brzegu 10 worków rodzynek, wartości przeszło 2000 złotych, swoje ubrania i bieliznę. Straży granicznej udało się jednak przytrzymać jednego z przemytników, Józefa Sakowskiego, zamieszkałego w pow. Będzińskim.

× **ARESZTOWANIE OPRYSZKA.** Onegdaj aresztowano na Piaskach w domu Turzyńskiego 24-letniego Stanisława Kawalę, poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję za szereg dokonanych przez niego rabunków i kradzieży. Za podobne wykroczenie Kawala był już karany więzieniem. Aresztowany opryszek grasował przeważnie w powiecie Chrzanowskim.

× **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** 45-letnia Stanisława Gajda zamieszkała na kolonji Ludmiła, posprzeczawszy się z rodziną, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Wezwany lekarz udzielił niedoszłej samobójczyni pomocy i pozostawił ją na kuracji w domu. W podobny sposób usiłowała pozbawić się życia 23-letnia Anna Rycerz, zamieszkała w Milowicach przy ulicy Podjazdowej 19. Po udzieleniu pierwszej pomocy Rycerzowej w domu przewieziono ją na kurację do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Przyczyną targnięcia się na życie nieporozumienie z mężem

× **KOSZTOWNA ZNAJOMOŚĆ.** P. Władysław P. Zamieszkały w Niwce, poznawszy onegdaj urodziwą dziewoję 20-letnią Wiktorję Marjelik z Królewskiej Huty zaprosił ją do siebie do domu. Dziewoja, rozgościwszy się na dobre w mieszkaniu p. P. czuła się jak u siebie w domu. Zbadawszy gdzie p. Władysław przechowuje bardziej wartościowe przedmioty i gotówkę, skorzystała następnego dnia z jego chwilowej nieostrożności, spakowała garderobę, pieniądze w sumie 45 zł. włożyła do swej torebki, poczem ulotniła się w niewiadomym kierunku. P. P. spostrzegłszy nieobecność panny Wikci, oraz brak garderoby, która przedstawiała dla niego wartość 228 zł. i gotówki, zawiadomił o wszystkiem policję, która zajęła się odszukaniem złodziejki.

× **ODCZYT W DĄBROWIE.** Staraniem sekcji opieki nad matką i dzieckiem przy Związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie, dnia 12 maja br. o g. 16 w sali szkoły nr. 7 przy ulicy Piłsudskiego odbędzie się bezpłatny odczyt dr. Wandy Jewreinowej „O gruźlicy“. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Zabójstwo a samobójstwo

W kronice kryminalnej pism wyczytaliśmy w tych dniach następującą notatkę: „Znany w sferach handlowych p. B. zastrzelił brata swego poczem zadał sobie ciężką ranę wystrzałem z tego samego rewolweru“. Na innem znowu miejscu tegoż pisma czytamy: „W bursie studenckiej późno w nocy rozległ się strzał. Okazało się, iż strzelił do siebie w zamiarze samobójczym 19-letni student, p. G. Powodem czynu był fatalny wynik pojedynku amerykańskiego. Pan G. mianowicie wyciągnął czarną gałkę, co oznaczało, iż musi on sam pozbawić się życia. Stan nieszczęśliwego samobójcy jest beznadziejny“. Tak brzmią lakoniczne wzmianki zawierające treść tragiczną i ze stanowiska prawa karnego wielce interesującą.

W wypadku pierwszym mamy dwa stany faktyczne: bratobójstwo i samobójstwo. Co do bratobójstwa sytuacja jest zupełnie jasna. Mamy tu wypadek zabójstwa kwalifikowanego, zagrożonego karą ciężkiego więzienia. Inaczej przedstawia się rzecz przy samobójstwie. Zamach na własne życie osoby w nowożytnem ustawodawstwie nie ulega karze. Mamy tu pośrednio ujętą tezę o prawie człowieka do rozporządzenia dowolnie swojem życiem. Kodeks rosyjski z 1903 r. tezę tę przyjmuje, stąd wydawałoby się, iż wszelki udział w samobójstwie, jako czynie niekaralnym nie może również ulegać karze. Ze stanowiska teorji takie jedynie stanowisko, byłoby słuszne. Jednakże dla prawodawcy, układającego kodeks karny obok motywu ochrony życia samobójcy musiał w grę wchodzić jeszcze motyw inny, a mianowicie wyższy wzgląd ochrony ładu społecznego.

Ten wzgląd skłonił prawodawcę do ustanowienia w kodeksie swoistego stanu faktycznego przestępstwa, a mianowicie: art. 462 K. K. rosyjskiego, obowiązującego w b. Kongresówce, zagraża karą więzienia za dostarczenie komuś rewolweru z wiedzą, że przedmioty wymienione służyć mają do spełnienia samobójstwa, i, jeśli samobójstwo następnie spełnione zostało, czyny te ulegają karze więzienia.

Omówiona wyżej pomoc przy samobójstwie przypomina żywo inne przestępstwa, a mianowicie t. zw. zabójstwo na żądanie, zilustrowane tak niedawno głośną sprawą Umińskiej w Paryżu. Przy zabójstwie z litości, jak również i wypadku pomocy przy samobójstwie, działanie sprawcy może być identyczne, np. podanie rewolweru na żądanie osoby pragnącej umrzeć. Kwestja następnie, kto pociągnie za cyngiel: czy samobójca, czy osoba druga, działająca z litości i wskutek nalegań to już sprawa okoliczności faktycznej.

Pomoc przy samobójstwie jest, jak powiedzieliśmy, karalnym występkiem. Przeistacza on się w zbrodnię wtedy, gdy ktoś namawia do samobójstwa osobę niepełnoletnią, lub osobę niezdolną do zrozumienia istoty i znaczenia czynu przez nią spełnionego, jeżeli wskutek tego samobójstwo zostało spełnione. Mamy tu wypadek interesujący t. zw. pośredniego sprawstwa. Bezpośredni sprawca, t. j. samobójca karze nie ulega. Natomiast, karze ulega namawiający, czyli podżegacz. W artykule tym wziął prawodawca w obronę życie osoby niezdolnej do rozporządzenia sobą, bądź ze względu na brak dojrzałości prawnej, bądź ze względu na brak ogólnych warunków odpowiedzialności. Na podstawie wymienionego artykułu, odpowiadać będzie jak za zbrodnię, np. osiemnastoletni mężczyzna, który nakłoni swego siedemnastoletniego przyjaciela do samobójstwa. Narówni z namówieniem karane jest współdziałanie przy takiem samobójstwie radą lub wskazówką, a więc doradzenie trucizny, zamiast strzału rewolwerowego i t.p.

Za zbrodnię również poczytuje prawodawca wypadek samobójstwa, będący wynikiem pojedynku amerykańskiego.

Tutaj przedmiotem przestępstwa jest interes publiczny, wyróżniający się w zakazie ustawy „stawiania własnego życia na kartę“. O pojedynku amerykańskim prawodawca dekretuje kategorycznie: „Winny wejścia w porozumienie z przeciwnikiem, uzależniające samobójstwo jednego z nich od losu, lub innego wypadku umówionego, jeżeli wskutek takiego porozumienia, nastąpiło samobójstwo, ulega karze ciężkiego więzienia“. O ile nastąpiło tylko usiłowanie samobójstwa, kara dla obu uczestników porozumienia jest łagodniejsza, dochodząc do sześciu lat więzienia.

Tak więc w prawie b. Kongresówki choć samobójstwo jest niekaralne, odchylenia od tej zasady istnieją poważne. Jednolite traktowanie całej materji zapewni bodaj już w niedalekiej przyszłości Polski Kodeks Karny.

K. Kl.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.